Nr. 44. Czwartek, 23 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30°/₀ droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 lutego 1928.

OGŁOSZENIE

Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 z siedzibą we Lwowie na powiaty: Jaworów, Lubaczów, Lwów. Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew.

W myśl art. 20 ordynacji wyborczej do Sejmu Dz. U. Nr. 66 poz. 590/22, podaję do publicznej wiadomości, że w miejsce inż. Eugenjusza Oborskiego, zamieszkałego we Lwowie ul. Jakóba Strzemię l. 11 a i Marcina Zielińskiego, naczelnika gminy Zimna Woda, którzy jako kandydaci na posłów ze składu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 ustąpili, wybrano na członków tej komisji Jana Messnera, naczelnika gminy Kaltwasser i Michała Lachowskiego, naczelnika gminy Dublany.

Wobec powyższej zmiany do składu osobowego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 obecnie wchodzą:

jako Przewodniczący: Marjan Bronisław Kraus, sędzia Sądu Okr. we Lwowie,

jako zastępca Przewodniczącego: dr. Bolesław Czuchajowski, sędzia śledczy we Lwowie, zaś jako członkowie: dr. Kazimierz Papara, właściciel dóbr, zamieszkały w Podliskach małych, inż. Marjan Krykiewicz, przemysłowiec zamieszkały w Zamarstynowie, ul. Lwowska l. 29, Daniel Majewski, przemysłowiec, zamieszkały we Lwowie, ul. Fredry l. 9, Jan Messner, naczelnik gminy Kaltwasser, Michał Lachowski, naczelnik gminy Dublany.

Zastępcami powyższych członków Komisji są: dr. Stefan Iszkowski, właściciel dóbr, zamieszkały w Rokitnie, Eustachy Stoblecki, emer. radca sądowy zamieszkały we Lwowie, pl. Gosiewskiego l. 4, Abraham Roth, nauczyciel zamieszkały w Zamarstynowie, ul. Graniczna l. 10, Michał Domarecki, rolnik, zamieszkały w Bilce król. nr. 162, Bartłomiej Popiel, rolnik, zamieszkały w Podborcach.

We Lwowie, dnia 20 lutego 1928 r.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51.
(—) Kraus.

Pan Minister Robót Publicznych mianował Jana Wesołowskiego, urzędnika kat. II. w VIII. stopniu służbowym etatu Lwowskiej Dyrekcji Robót Publicznych, asesorem w VII stopniu służbowym, począwszy od 1 lutego 1928 r.

Pan Wojewoda Stanisławowski przeniósł prakt. adm. II. kategorji Eugenjusza Petersika z Kosowa do Śniatyna i przeznaczył do służby w Starostwie w Śniatynie.

Pan Wojewoda Stanisławowski przeniósł urzędn. adm. III. kat. X. st. sł. Władysława Dąbrowieckiego z Kołomyji do Peczeniżyna, i przeznaczył do służby w Starostwie w Peczeniżynie.

Pan Wojewoda Stanisławowski przeniósł prakt. adm. III. kat. Stefanję Jakubowiczównę z Peczeniżyna do Kołomyji i przeznaczył do służby w Starostwie w Kołomyji.

Pan Wojewoda Stanisławowski przyjął do służby Alojzego Łaszczewskiego w charakterze kontraktowego urzędnika XI. st. sł. i przydzielił go do Starostwa w Dolinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Unifikacja prawa.

Dzień 6 lutego 1928, w którym ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające „Prawo o ustroju sądów powszechnych", ma znaczenie nietylko dla prawnika, mającego bezpośrednią styczność z sądem, nietylko dla licznych rzesz, które dochodzą swych praw lub są pociągane do odpowiedzialności, ale ma zarazem — i to w pierwszym rzędzie — doniosłe znaczenie dla całokształtu życia państwowego, jako jeden z najpoważniejszych kroków w kierunku utrwalenia spoistości wewnętrznej Państwa i zcementowania ze sobą dawniejszych zaborów.

Polski oręż i traktaty pokojowe nadały Polsce formę jednolitej na zewnątrz i silnej jednostki państwowej o mocarstwowem znaczeniu; wspólny język, państwowe uczucia obywateli, jedna władza naczelna stały się niejako jej duchowem sprzęgłem; jednolite prawo przekreśli ostatecznie raz na zawsze wszelkie pojęcie „byłego zaboru austrjackiego, pruskiego i rosyjskiego".

Różnorakie normy prawne tak w zakresie prawa cywilnego jak i karnego, obowiązujące w różnych dzielnicach Polski powodować muszą nietylko chaos w regulowaniu kwestji prawnych a co za tem idzie i kwestji współżycia pomiędzy sobą obywateli jednego i tego samego państwa, ale ponadto działają destruktywnie na każdą poszczególną jednostkę, nie pozwalając wyplenić z niej myśli, że żyje w „Kongresówce" czy „Galicji" a nie w zjednoczonej Polsce.

W czasie państwowego istnienia Polski wyszło już dużo ustaw i rozporządzeń, normujących jednolicie dla całego państwa rozmaite przedmioty; główne jednak podwaliny prawa opierały się w dalszym ciągu na odmiennych zasadach. Z chwilą wydania, powszechnie na wszystkich ziemiach Polski obowiązującego prawa o ustroju sądów powszechnych oddawna upragniona, bezwzględnie konieczna unifikacja prawa stała się faktem dokonanym; jeszcze będą czas pewien, może i dłuższy, obowiązywać odmienne w poszczególnych dzielnicach kodeksy karne, odrębne ustawy postępowania sądowego i szereg innych przepisów prawnych, ale ramy, w których one się będą uzewnętrzniały, stają się jednakowe. Podstawa unifikacji zaistniała w całej pełni, bo zunifikowane zostały te organy władzy państwowej, które prawo — czas pewien jeszcze niejednolite — jednolicie jednak stosować muszą.

Jeżeli się mówiło przedtem o polskiem sądownictwie, to przyznać niestety trzeba, że ono jako takie właściwie nie istniało: inne zasady mianowania sędziów, inne rodzaje i kategorje sądów, inny tryb ich urzędowania, inny system stosowania obowiązującego prawa; dzień 6 lutego dopiero stworzył naprawdę polskie sądownictwo.

Kto znał obowiązujące dotychczas na ziemiach Polski normy ustroju sądownictwa, kto się obecnie zapozna z nowem prawem, zrozumie, jakie trudności piętrzyły się przed kodyfikatorami. Wszelkie prawo wyrasta ze społeczeństwa, przez usta ustawodawcy samo społeczeństwo wypowiada swą wolę w kierunku powstania pewnych norm prawnych; prawo nie śmie być czemś oderwanem, stojącem poza społeczeństwem, czemś z poza niego powstałem; z jego krwi musi wyjść i w nią spłynąć z powrotem. Więc nie mógł też obecny ustawodawca jednem pociągnięciem pióra przekreślić zasad, które od lat dziesiątek zakorzeniły się w myślenie, postępowanie i życie mieszkańców poszczególnych dzielnic; z drugiej strony nie mógł pozostawić ich nienaruszonemi, bo przecież były one między sobą sprzeczne i przez pozostawienie tych sprzeczności nie dałoby się osiągnąć unifikacji. Trzeba było tedy ze specjalną niejako intuicją ustawodawczą, ze szczególnie subtelnem znawstwem potrzeb życia, stworzyć z krańców nieraz odmiennych zasad, zasadę jedną, nową, godzącą i ogarniającą sobą zasady dotychczasowe.

Podniosą się niewątpliwie głosy krytykujące ten czy ów poszczególny przepis nowego rozporządzenia, niejeden będzie się starał wykazać jakieś braki, usterki, ale temu nikt chyba nie zaprzeczy i to stwierdzić się musi, że z ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się rzadko kiedy inny jakiś ustawodawca, który ma jedynie tworzyć a nie godzić, wywiązał się polski ustawodawca prawdziwie po mistrzowsku. Słyszało się od dawna alarmy o jakichś grożących ustrojowi sądownictwa przewrotach, zapowiedzi rzeczy niespodziewanych, obalających cały istniejący stan rzeczy w sposób rewolucyjny. Jednak omawiane rozporządzenie właśnie przeciwnie, nie zawiera żadnych sensacji, żadnych gwałtownych wstrząsów, żadnych niepożądanych nowości; w sposób jasny, prosty a silny łączy istniejące dotychczas w Polsce sądy w jeden nowy, solidny gmach, w którym nikomu obco nie będzie, gdzie jedynie piękniejszą jest architektura, gdzie świeży krąży przypływ powietrza, gdzie znajdzie każdy to, w czem wyrósł i z czem się zrósł.

Jak z jednej strony ustawodawca pogodzić umiał zasady we wszystkich dzielnicach Polski obowiązujące, tak z drugiej strony — co również z naciskiem podkreślić należy — nie dał się uwieść, tak częstej w dobie powojennej pokusie eksperymentowania; uwzględnia potrzeby czasu, idąc po linji najnowszych myśli powstałych w nauce i praktyce, opiera jednak swe przepisy na wypróbowanych, trwałych podstawach, zdając sobie sprawę z tego, że o zbyt poważną,

---

JERZY BERNANOS. 79)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Podnosi małego chłopczyka jak hostję. Rzuca niebu dzikie spojrzenie. Jak odtworzyć krzyk strapienia, przekleństwo bohatera, który nie o zlitowanie prosi ani o przebaczenie, lecz o sprawiedliwość! Nie, nie! Nie błaga o ten cud, żąda go. Bóg powinien, Bóg da mu, albo też wszystko jest tylko snem. Powiedz, kto jest panem. Ty, czy on! O szalone, szalone słowo, stworzone, aby rozlegać się w niebiosach i rozbijać milczenie! Słowo szalone, bluźnierstwo z miłości!.

Ten, który wprowadził śmierć do rodziny ludzkiej, posiada zapewne moc zniszczenia samego życia, sprowadzenia życia do nicości z której wyszło. Choćby napróżno cierpiał, cóż z tego — wierzył. Ukaż się — woła głosem wewnętrznym, jakim objawia się niewidzialnemu światu niepojęta moc ludzka — ukaż się, zanim porzucisz mnie na zawsze!... — O, ten nieszczęsny stary kapłan, który marnuje wszystko co posiada, żeby otrzymać znak z nieba! I znak ten nie będzie mu odmówiony, albowiem wiara, która przenosi góry, może wskrzesić nieboszczyka... Wszakże Bóg daje się tylko miłości.

VIII.

Sam święty z Lumbres zostawił króciutkie sprawozdanie, a raczej notatki, spisane w pośpiechu, w zamęcie ducha, graniczącym z obłąkaniem. Styl ich jest niezręczny i tak naiwny, że nie można ich powtórzyć bez poprawek. Nie trzeba szukać w nich nadzwyczajnego człowieka, którego nawiedzały wszystkie pokusy desperacji; wręcz przeciwnie z tych zdań wyłania się dawny proboszcz z Lumbres, jego czysta pokora, jego szacunek względem przełożonych, a nawet uległość nieco pozioma, służalcza obawa wszelkiego rozgłosu, całkowity brak zaufania do siebie połączony z głębokiem nieuleczalnem przygnębieniem, pozwalającem przewidzieć aż zbyt łatwo jego koniec.

A jednak kilka zdań warto wydrzeć z zapomnienia. W zdaniach tych, starając się jedynie ustalić kolejność faktów, których był jedynym świadkiem, opisuje słowo za słowem ostatnie chwile swej niezwykłej przygody. Oto ona:

„Minutę czy dwie minuty trzymałem w ręku małego trupka i starałem się go podnieść do krzyża. Przyszło mi to z trudem, chociaż był lekki, do takiego bowiem stopnia moja lewa ręka była słaba i zmęczona. Jednakże udało mi się unieść go. I wówczas, wpatrując się w Zbawiciela i przywołując żarliwie na pamięć pokuty i niedolę swego nieszczęsnego życia, dobro, jakie dano mi czasem czynić, pociechy, których doznawałem, oddałem wszystko, wszystko bez zastrzeżeń, byle tylko przed mojemi oczyma zgnębiony został przez Potężniejszego wróg, który prześladował mnie bez wytchnienia, który obecnie pozbawiał mnie nawet nadziei na zbawienie.. O, mój Ojcze, ofiarowałbym za to bodaj żywot wieczny!...

„...Ojcze mój, to prawda aż zbyt pewna; djabeł który opanował mnie, jest dość silny i dość subtelny, aby mamić moje zmysły, mylić moje sądy, mieszać prawdę z kłamstwem. Z góry godzę się, przyjmuję twoje rozstrzygnięcie. Ale cud żyje jeszcze w oczach, które go widziały, w rękach, które dotykały go... Tak! w przeciągu czasu, którego nie mogłem utrwalić, zdawało mi się, że nieboszczyk żyje. Czułem pod rękoma jego ciepło i drżenie. Mała, odrzucona do tyłu główka, odwróciła się ku mnie... Widziałem, jak powieki zadrżały i wzrok się ożywił... Widziałem to. W tej chwili głos wewnętrzny powtarzał mi słowa: Numquid cognoscentur in tenebris mirabilia tua, at justitia tua in terra oblivionis? Otworzyłem usta, aby to wypowiedzieć, gdy zdławił mnie ból ostry, niewysłowiony, nie dający się z niczem porównać. Jeszcze przez sekundę usiłowałem utrzymać drobne ciało, które jednak wysunęło mi się z rąk. Widziałem, jak opadło na łóżko. To wówczas rozległ się za mną straszliwy krzyk".

Istotnie usłyszał ten krzyk straszliwy, po którym rozległo się coś znacznie okropniejszego — śmiech. Wybiegł z pokoju, niczem złodziej, wprost ku otwartym drzwiom, do słońcem oblanego ogródka, nie obracając głowy, nic nie widząc prócz cieni, których nie poznawał, które tylko odtrącał wyciągniętemi rękoma... Za nim zamierały poszczególne głosy, zmieszały się w jeden nieokreślony rumor, który wnet zamilkł. Zrobił jeszcze kilka kroków, odetchnął, otworzył oczy. Siedział na stoku gościńca do Lumbres, kapelusz jego leżał na ziemi, spojrzenie jego było jeszcze nieprzytomne. Wózek przemknął kłusem w złocistej kurzawie, woźnica uśmiechnął się radośnie i wywijał batem... „Czy śniłem?" — zapytywał siebie nieszczęsny kapłan z biciem serca...

Przed nim stał proboszcz z Luzarnes.

Proboszcz z Luzarnes blady, zadyszany, bełkocący, lecz powoli odzyskujący godność i pewność siebie na widok nieboraka, który podniósł się z trudem i starał się stać prosto, z potarganemi siwemi włosami, bez kapelusza, podobny staremu żakowi.

(C. d. n.)

zbyt zasadniczą rzecz idzie: o podstawy sądownictwa, sprawiedliwość i praworządność.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia nie napotka wobec tego na żadne trudności. Na sędziów i wszystkich innych, których ono w pierwszym rzędzie dotyczy spada jednak obowiązek baczenia, by ta pierwsza wielka, zasadnicza, polska praca kodyfikacyjna nie pozostała jedynie zbiorem pewnej ilości artykułów, lecz, by ożywiona ich obywatelskiem zrozumieniem pracy, ich rozumem i sercem stała się żywym tworem społecznym.

Cytowanie i referowanie cudzych myśli w organach dziennikarskich jest czynnością rzucającą światło na dobrą wolę, sumienność i takt tego, który cytuje. Cytowany jest gościem w cudzym domu; należą mu się pewne względy, tembardziej, że w danym momencie nie ma możności bronić się i prostować.

Wywody nasze w sprawie „Ruchu wyborczego wśród Żydów" zacytowane zostały przez tutejszy organ sjonistyczny „Chwilę". W niedokładnem zwierciadle cytatu intencje artykułu i jego autora wypaczyły się. Przewodnią myślą artykułu było skonstatowanie posuwającego się procesu dojrzewania myśli państwowej wśród ludności żydowskiej. Punktem końcowym tego rozwoju — w myśl artykułu — jest udział Żydów w ogólno-państwowych ugrupowaniach i pracach, a fakt, że bardzo znaczna część ludności żydowskiej pod kierunkiem przywódców, dysponujących wielkim moralnym i politycznym autorytetem, staje do walki wyborczej w szeregach ugrupowań rządowych, pozwala optymistyczne stawiać w tej kwestji horoskopy.

Nie odmawialiśmy nigdy przywódcom siedemnastki orjentacji i zręczności w wyczuciu położenia. Pozycję ich jednak na drodze dojrzewania myśli państwowej wśród Żydów od bloku mniejszości do pełnej państwowej asymilacji, uważamy za etap pomyślny, który niebawem będzie przekroczony.

„Chwila", opuszczając lub skracając ustępy odnoszące się do jedynki i umieszczając w całej rozciągłości słowa tyczące się siedemnastki, pośrednio imputuje artykułowi specjalne sympatje dla tego ostatniego ugrupowania; w danym wypadku chodziło nam jedynie o ścisłość i objektywność.

O to samo w stosunku do siebie pozwalamy sobie prosić Redakcję „Chwili" na wypadek, gdyby znów kiedy chciała nas zaprosić — w charakterze cytowanych — na łamy swego pisma.

P. Minister Czechowicz o sytuacji gospodarczej.

Wczoraj odbyło się w Włocławku otwarcie Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy Minister Skarbu Czechowicz z dyrektorem Departamentu prezydjalnego Ministerstwa Skarbu Starzyńskim, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, Wojewoda Twardo, naczelny dyrektor B. G. K. Korwin-Szymanowski i naczelnik Wydziału personalnego B. G. K Barysz. Wprost z dworca p. Minister Czechowicz udał się do gmachu gimnazjum Ziemi Kujawskiej, gdzie wygłosił odczyt p. t. „Sytuacja gospodarcza Polski w dobie obecnej". Na odczycie reprezentowane były licznie wszystkie warstwy społeczeństwa. Oprócz przedstawicieli miejscowej ludności przybyły z okolicznych powiatów liczne delegacje drobnych rolników.

* * *

Sytuację gospodarczą w Polsce przedstawił Pan Minister w następujących słowach:

Rząd Marszałka Piłsudskiego odziedziczył po rządach poprzednich sprawy gospodarcze i finansowe w stanie nieuregulowanym. Pochodziło to z tej przyczyny, że nasz Sejm nie mogąc wyłonić trwałej, rządzącej większości, nie mógł też eo ipso opracować planu gospodarczego i finansowego, obliczonego na dalszą metę. Tembardziej nie mogło być mowy o konsekwentnem wykonaniu jakiegokolwiekbądź planu. Sprawy te, wymagające ścisłej planowości, były załatwiane od wypadku do wypadku, zależnie od zmieniających się, jak w kalejdoskopie nastrojów politycznych i stosunków partyjnych. Zdając sobie sprawę z własnej niemocy, Sejm chętnie zrezygnował z części swych uprawnień na początku r. 1924 i przelał je na ówczesnego premjera, Władysława Grabskiego, wyposażając go w nieograniczone niemal pełnomocnictwa w zakresie gospodarczo-finansowym. Praca ówczesnego rządu, nie zważając na szerokie pełnomocnictwa, była jednakże ogromnie utrudniona, a to na skutek dokuczliwego wtrącania się poszczególnych partji, a nawet poszczególnych wpływowych posłów i senatorów. Leaderzy stronnictw politycznych narzucali swą wolę przy rozstrzyganiu najpoważniejszych nawet problemów. Wypaczało to i zniekształcało prace ówczesnego rządu. Władza wykonawcza we wszystkich instancjach była w pełnem tego słowa znaczeniu terroryzowana przez panów posłów, ministrowie zaś zmuszeni byli, chcąc utrzymać się przy władzy, większą część swego czasu poświęcać załatwianiu osobistych spraw panów posłów.

Najbardziej charakterystycznym dla ówczesnych stosunków jest fakt, że po deficytowym roku 1924, gdy Polska nadto była nawiedzona klęską nieurodzaju, Sejm uchwalił budżet na r. 1925 w rozmiarach o 30% po stronie wydatków zwiększony.

Z chwilą objęcia władzy, Rząd Marszałka Piłsudskiego zajął wyraźne i zdecydowane stanowisko. Postanowił, unikając wszelkich ryzykownych eksperymentów, iść utartą drogą, wytkniętą przez teorję i praktykę finansową. Przywiązując decydujące znaczenie do kwestji równowagi budżetu, Rząd zdobył się na należytą energję i tą równowagę osiągnął. Już rok 1926 zamknęliśmy nadwyżką dochodów w kwocie 155 miljonów za 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego (od 1 kwietnia 1927 do 31 stycznia 1928 r.) nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 240 miljonów zł. Jest rzeczą znamienną, że po stronie przychodów budżetowych osiągnęliśmy w okresie dziesięciomiesięcznym 2.224,000.000 zł. czyli o 234 miljonów więcej, niż przewiduje całoroczny preliminarz budżetowy (1.990,000.000). Równowaga budżetowa, połączona ze znacznemi nadwyżkami, ułatwiła Polsce zaciągnięcie ostatniej pożyczki zagranicznej i ułatwiła przeprowadzenie reformy ustroju pieniężnego, opartej na mocnych podstawach. Gdy na dzień 31 kwietnia 1926 kruszcowe i walutowe pokrycie w Banku Polskim wynosiło zaledwie około 25 miljonów dol., to na dzień 31 grudnia 1927 r. zapas kruszcu, walut i dewiz wzrósł do cyfry 1.414.5 miljonów zł., według nowego parytetu, co stanowi równowartość 158 miljonów dol. Powyższy stan zawdzięczamy zaledwie w połowie wpływom z ostatniej pożyczki stabilizacyjnej, które wynosiły efektywnie 61.6 miljonów dol. W tem miejscu uważam za konieczne nadmienić, że inne banki emisyjne świata przyznały Bankowi Polskiemu kredyt w wysokości 20 miljonów dol. Równowaga budżetowa oraz stabilizacja waluty, oparta na tak solidnych podstawach, nie mogła nie pozostać bez wpływu na kształtowanie się warunków kredytowych w naszem Państwie. Przedewszystkiem stwierdzić musimy pełne zaufanie do istniejącej waluty i odrodzenie w związku z tem zmysłu oszczędnościowego. Powyższy stan rzeczy doprowadził do stopniowego obniżenia stopy procentowej w Banku Polskim z 12 do 8% i w bankach prywatnych z 24 do 12%.

Stanowi to bezcenne dobrodziejstwo dla życia gospodarczego. Nie chcę przez to powiedzieć, że na tym etapie musimy poprzestać. Odwrotnie, winniśmy dążyć do dalszego znacznego zredukowania stopy procentowej, wzorem państw europejskich. Rok 1927 jest okresem przełomowym w rozwoju bankowości polskiej, o czem świadczy porównanie sald udzielonych kredytów. Rząd przyszedł z wydatną pomocą bankowości prywatnej w granicach upoważnień ustawowych. Przy pomocy rządowej dokonana została sanacja znaczniejszych banków, stwarzając trwałe podstawy ich dalszego rozwoju. Jednocześnie szczegółową opieką otoczono banki państwowe. Kapitał zakładowy Banku Rolnego podniesiono z 13 do 75 miljonów zł., a nadto zamierzonem jest dalsze podniesienie tego kapitału do 100 miljonów złotych. Kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa krajowego podwyższony został do 120 miljonów. Streszczony obraz poprawy nie byłby całkowity, gdybyśmy pominęli milczeniem stan rezerw kasowych naszego skarbu. Saldo sum skarbowych wynosiło na dzień 31 grudnia 1927 r. 460 miljonów zł. Do tego dochodzi żelazna rezerwa skarbowa w Banku Polskim w wysokości 75 miljonów zł., skarbowy pakiet akcji Banku Polskiego o równowartości 75 miljonów zł. i specjalny fundusz w kwocie 141 miljonów zł. Łącznie zatem skarb dysponuje pokaźną cyfrą 750 miljonów zł., które jednak w znacznej swej części mogą być zwalniane tylko stopniowo. Popełnilibyśmy atoli wielki błąd, gdybyśmy uważali dzieło poprawy finansowej Państwa za ukończone. Finanse każdego państwa są odzwierciedleniem życia gospodarczego i jedynie rozwój tego życia zapewnia pomyślność i trwałość konjunktury finansowej.

W ostatnim okresie produkcja krajowa wykazała wyjątkowo znaczne postępy, o czem świadczy: 1) Ilość przepracowanych robotniko-godzin: w pierwszem półroczu 1926 r. 357 miljonów, w drugiem półroczu 1927 r. 552 miljony; 2) Zmniejszenie się bezrobocia: w grudniu 1925 r. 251.000, w 1927 r. 165.000; 3) Średnia dzienna przewozów kolejowych w tysiącach jednostek kolejowych: w 1926 r. 14, w 1927 r. 16.2, wzrost o 16%. Nie powinniśmy jednak w świetle tych pomyślnych objawów zamykać oczu na poważne niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony ujemnego bilansu handlowego. Nie możemy się pocieszać tem, że import kształtuje się korzystniej w porównaniu z r. 1924 i 1925, wykazując stosunkowy wzrost surowców i półfabrykatów przy jednoczesnem procentowem zmniejszaniu się artykułów zbytkowych oraz gospodarczo zbędnych. Cyfra deficytu w bilansie handlowym za r. 1927 wynosząca 221.1 miljonów zł. w złocie, wedle starego parytetu, czyli 42.7 miljonów dol., nie może nie wbudzać bardzo poważnych obaw. Jest rzeczą zrozumiałą, że taki kraj, jak Polska, przeżywająca okres odbudowy i modernizacji swego warsztatu pracy, ujawnia naturalne dążenie do sprowadzenia z zewnątrz rozmaitych artykułów w tempie przyśpieszonem. — Obowiązkiem wszakże Rządu jest regulowanie w miarę możności rozmiarów importu nawet potrzebnego, a to tembardziej w okresach, gdy tempo dopływu kapitałów obcych nie dotrzymuje kroku naszym poczynaniom inwestycyjnym.

Skarbowość ma dwa fronty: budżetowy i walutowy. Każdy z tych frontów winien być za wszelką cenę utrzymany. Istnieje prawda-teorja, że ujemny bilans płatniczy stanowi niebezpieczeństwo dla waluty, o ile system pieniężny nie jest oparty na prawidłowych podstawach. Instytucja emisyjna bowiem w miarę kurczenia się pokrycia, wycofuje z obiegu banknoty zapomocą restrykcji kredytowych i zachowuje w ten sposób normalny stosunek z ich obiegiem. Polityka ta jednak nie liczy się z konsekwencjami wypływającemi dla życia gospodarczego, z trudności kredytowych, które przy naszych warunkach wytworzyłyby nadto konjunktury wielce niebezpieczne dla równowagi budżetowej. Rząd przedsięwziął już pewne kroki w zakresie naszej polityki handlowej. Punkt ciężkości leży jednak w rozwoju naszej ekspanzji na zewnątrz, czyli w wzmożeniu eksportu, co wymaga planowej pracy nad powiększeniem i udoskonaleniem produkcji.

W naszych warunkach o rozwoju produkcji decyduje przedewszystkiem kwestja kredytu. Mając na względzie potrzeby kredytowe rolnictwa, Ministerstwo Skarbu opracowało projekt kredytu dłużejterminowego dla drobnego rolnictwa na okres do trzech lat na zakupno inwentarza i narzędzi rolniczych, oraz na spłatę uciążliwych długów, tudzież projekt kredytów meljoracyjnych na specjalnych ulgowych warunkach, z przejęciem części oprocentowania na budżet Państwa. Kredyty dłużejterminowe odegrają niezawodnie ogromną rolę w rozwoju kultury rolnej. Kredyty te byłyby udzielane przez Bank Polski za pośrednictwem kas gminnych i spółdzielni kredytowych. Zobowiązania tych instytucyi kredytowych mogłyby stanowić ewentualnie podstawę dla emisji krótkoterminowych bonów Banku Polskiego, z okresem umorzenia najdalej trzyletnim, któreto bony mogłyby być lokowane na rynkach zagranicznych. Kredyt meljoracyjny dotąd był przyznawany na ulgowych warunkach bezpośrednio z budżetu państwowego. Z natury rzeczy rozmiary tego kredytu były ograniczone i budżet na rok bieżący przewiduje na ten cel zaledwie 7 miljonów zł. Wzorem innych państw, należy przejść na system udzielania długoterminowych kredytów meljoracyjnych w formie specjalnych obligacji meljorcyjnych. Technika tego kredytu byłaby analogiczna do kredytu długoterminowego, udzielanego w listach zastawnych, przyczem Rząd przyjąłby na budżet Państwa część oprocentowania. Przypuśćmy, że obligacje będą 7%-owe i że na budżet Państwa przyjętem zostanie wyrównanie procentu w wysokości 2%. Przy takiem ujęciu, nie powiększając nawet wydatków budżetowych można rozwinąć operacje w bardzo szerokich rozmiarach. Rozmiary zamierzonej akcii, jak również rozwój kredytu długoterminowego w dotychczasowych rozmiarach, zależne są od lokowania na rynkach zagranicznych listów zastawnych i obligacji, a to w związku z niedostateczną jeszcze pojemnością rynku wewnętrznego. Szybki rozwoj kredytu długoterminowego Ministerstwo Skarbu uważa za swe naczelne zadanie. Poza rolnictwem powinniśmy otoczyć specjalną opieką takie gałęzie produkcji, które rokują widoki eksportowe, przyczem Bank Gospodarstwa Krajowego odegrać winien na tem polu wybitną rolę.

Przepraszając Szanownych Panów za przemówienie, być może zbyt fachowe, chcę skorzystać ze sposobności i zwrócić się do społeczeństwa w imię przyszłych losów naszego rozwoju gospodarczego, z gorącym apelem, ażeby zrozumieć zechciało konieczność traktowania problemu gospodarczego pod kątem widzenia interesów całego Narodu, nie zaś przemijających względów partyjnych. Z ubolewaniem stwierdzić muszę, że pewien odłam społeczeństwa nie ukrywa nawet swego niezadowolenia z wszelkich pomyślnych wyników na tem polu, jak również swej złowrogiej radości przy ukazaniu się na naszym horyzoncie gospodarczym jakiegokolwiek, chociażby nawet urojonego niebezpieczeństwa. Zechcą Panowie łaskawie przypomnieć sobie chociażby przepowiednie nieuniknionego kryzysu finansowego ze strony szeregu wybitnych osobistości, czynione akurat w okresie pertraktacji o pożyczkę zagraniczną, a obliczone na podkopanie kredytu Państwa Polskiego zagranicą. Praca nad odrodzeniem gospodarczem Polski byłaby ogromnie ułatwioną i stanowiłaby zadanie wdzięczniejsze, gdyby wszystkie pretendujące do poważniejszej roli czynniki społeczeństwa hołdowały dewizie: „Salus rei publicae suprema lex esto".

* * *

Po wygłoszeniu odczytu p. Minister Czechowicz udał się wraz z otoczeniem do nowego gmachu Oddziału B. G. K. celem wzięcia udziału w uroczystości. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup-sufragan Owczarek, poczem dyrektor B. G. K. Szymanowski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie nowej państwowej instytucji kredytowej, jaką jest nowoutworzony Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego dla rozwoju rolnictwa i przemysłu Ziemi Kujawskiej. Po obiedzie, kórym podejmowała p. Ministra dyrekcja Oddziału B. G. K., p. Minister udał się w drogę powrotną do Warszawy.

Kołomyja za Bezpart. Blokiem Współpr. z Rządem

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Roman Górecki przybył do Kołomyji. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz państwowych i miasta oraz oddział Związku Strzeleckiego. Z dworca udał się p. generał do gmachu Rady powiatowej, gdzie wraz z p. Wojewodą Morawskim i towarzyszącymi urzędnikami. Województwa i Banku Gospodarstwa podejmowany był śniadaniem przez starostę kołomyjskiego a zarazem tymczasowego kierownika zarządu powiatowego dr. Bolesława Skwarczyńskiego. Po śniadaniu w towarzystwie najbliższego otoczenia zwiedził celę więzienną Nr. 36 w domu więźniów, w której 10 lat temu, w dniu 19 lutego 1918 był więziony przez owczesne austrjackie władze wojskowe pod zarzutem zdrady stanu. W następnych godzinach przyjmował delegacje w sprawach gospodarczych w biurach miejscowego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

O godz. 16.30 w wielkiej sali Kasy Oszczędności odbył się wiec obywatelski, w którym wzięło udział przeszło 3.000 osób. Podniosłe i rzeczowe przemówienie p. generała Góreckiego, jako czołowego kandydata listy Nr. 1, wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie i przerywane było częstemi oklaskami. Zebrani uchwalili przez akiamację następującą rezolucję:

„Zebrani na wielkim wiecu w dniu 19 b. m. w sali Miejskiej Kasy Oszczędności w Kołomyji obywatele wszystkich stanów uchwalają jednomyślnie i bez zastrzeżeń poprzeć listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wyrażają równocześnie protest i oburzenie dla tych, którzy rozbijają głosy polskie przez złożenie odrębnych list. Równocześnie zebrani wyrażają hołd dla Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Piłsudskiego i jego Rządu".

O godz. 19-tej prezydjum podejmowało p. Wojewodę i p. gen. Góreckiego bankietem, w którym uczestniczyło około 100 osób z różnych sfer społeczeństwa, bez różnicy wyznania i narodowości. W czasie bankietu przemówił krótko p. gen. Górecki na temat swych przeżyć legjonowych. Po bankiecie obaj goście zaszczycili swą obecnością reprezentacyjny bal strzelecki.

Dnia 20 b. m. o godz. 6.30 rano wyjechał p. gen. Górecki do Warszawy, żegnany na dworcu przez starostę Skwarczyńskiego, dyrektora Oddziału Banku Gospodarstwa Czernichowskiego i przedstawicieli wojsk

---

Duchowi Waszyngtona.

(W 196 rocznicę urodzin wielkiego Amerykanina).

Za cztery lata od dnia dzisiejszego (23 lutego 1932) przypada 200-na rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona. Ameryka gotuje się do godnego uczczenia tej wielkiej daty, i dlatego już w roku bieżącym święci niezwykle uroczyście ten drogi sercu każdego obywatela amerykańskiego dzień swego bohatera.

Nazwisko Jerzego Waszyngtona jest bowiem dla Amerykanina głębokim symbolem. Nietylko z tego powodu, że przypomina mu kolebkę dziejową wielkiego Narodu i potężnego państwa, a zarazem najwspanialsze karty heroicznej walki o wolność; nazwisko to zamyka równocześnie w sobie wszystkość tych ideałów, które od lat dwustu przewodniczą duchowi amerykańskiemu, wypisane na jego gwieździstym sztandarze. Waszyngton — to prawzór obywatela amerykańskiego, stawiany przed oczy każdemu dziecku i młodzieńcowi. Na konkretnym przykładzie jego życia i czynów, jego charakteru — analizuje się i wykłada te cnoty, które winny zdobić prawego Amerykanina. I jeszcze jedno. Kult Waszyngtona stał się potrzebą amerykańskiego serca, w którem kult bohaterów zapuścił zdawna mocne korzenie, w wyższym może jeszcze stopniu, niż w naszym narodzie.

Jerzy Waszyngton — to przedewszystkiem amerykański Cyncynnatus. Rolnik, osadnik, plantator, odrywa się od pługa i uprawy pustych obszarów Wirginji, ilekroć interes ojczyzny woła go pod broń i każe mu objąć stanowisko wodza czy rządcy ukochanego społeczeństwa. Rycerska krew płynie w jego żyłach, i ten sam człowiek, który wczoraj był doskonałym gospodarzem wiejskim, potrafi być dzisiaj dzielnym żołnierzem, mądrym i przewidującym wodzem. Jeszcze przed wielką wojną wyzwoleńczą dał Waszyngton dowody swych zamiłowań i swego talentu wojskowego. Stał na czele milicji macierzystej kolonii, brał udział w walkach angielskich przeciw Francuzom i Indjanom. W całej pełni zajaśniał talent jego wodzowski atoli dopiero w czasie walk wolnościowych. Mianowany przez Konwent w Filadelfji (14 czerwca 1775 r.) naczelnym wodzem armji insurrekcyjnej, organizuje tę armję, ujmuje w ryzy karności, napełnia zapałem i własnym gorącym duchem. Możnaby go porównać z Fabjuszem rzymskim. Waszyngton wiedział, że wojsko osad amerykańskich nie może mierzyć się w otwartych polach z weteranami Anglji i zwerbowanym knechtem niemieckim. To też, jak Fabjusz Kunktator, podcinał siły nieprzyjacielskie przedewszystkiem ustawicznem cernowaniem, nużył je pochodami, niepokojem i popłochem, stawiał opór, znikał przed wrogiem, wprowadzał go w ciężkie sytuacje, zjawiając się nieraz najniespodziewaniej. Miał jednak także wielkie swoje przewagi i znakomite zwycięstwa, jak wypędzenie Anglików z Bostonu, jak zwycięstwo pod Princeton lub kapitulacja generała Cornvalisa pod Yorktown. Taktyka wojenna Waszyngtona, jedynie możliwa w ówczesnych warunkach, przyniosła też jego ojczyźnie ostateczne zwycięstwo.

Druga wiekopomna zasługa Waszyngtona — to jego działalność polityczno-organizacyjna na stanowisku pierwszego prezydenta Unji Amerykańskiej, przez dwie kadencje z rzędu (1789—1797). Jako wodza, cechowały go dwie wielkie zalety: z jednej strony niewzruszony spokój, cierpliwość i jasność orjentacji nawet w najcięższych sytuacjach, z drugiej niestrudzona pracowitość, którą porywał całe swe otoczenie. Te same dwie cnoty uderzają w wieloletnich jego rządach na stanowisku prezydenta. A obok tego gorący, afirmatywny patrjotyzm, głębokie przywiązanie do wielkiego dzieła Unji, którego sam był jednym z głównych twórców. Rządy objął w najcięższych warunkach. Zjednoczenie Stanów amerykańskich było jeszcze świeże, niepewne, giętkie, konstytucja niewprowadzona w życie, walki partyjne i rywalizacja poszczegónych Stanów, rozdzierały młode państwo, położenie finansowe, handlowe, ekonomiczne pozostawiało wiele do życzenia. Jako federalista zwalczany przez potężną opozycję t. zw. demokratów, podejrzewany i oskarżany — okazuje w najcięższych chwilach olbrzymią siłę ducha, niepospolitą odwagę cywilną, niewzruszoną moc charakteru. Przeprowadza cały szereg reform gospodarczych, handlowych, finansowych, celnych; w czasach po rewolucji francuskiej zaznacza się też znakomicie jego talent i takt dyplomatyczny w ułożeniu stosunków z Anglją i Francją. Dokonywa wiekopomnej pracy nad umocnieniem jedności amerykańskiej, nie tylko na drodze spójni materjalnej, czy prawno-państwowej, ale też w dziedzinie wspólnych dążeń i ideałów. W wspaniałem pożegnaniu, skierowanem do rodaków w r. 1797, w chwili ustępowania z prezydentury, zostawił im swój testament; bądźcie przedewszystkiem Amerykanami, wzmacniajcie swoje państwo i swój rząd, utrzymujcie zawsze w świecie siłę swego kredytu, wobec państw innych bądźcie zawsze poprawni ale trzymajcie się zdala od walk i sporów europejskich.

Jako człowiek wreszcie posiadał Jerzy Waszyngton niepospolite zalety umysłu i serca. Był arystokratą ducha w najlepszem tego słowa znaczeniu, mężem stanu o głębokiej kulturze intelektualnej i o horyzontach światowych. Ludzi umiał pociągać ku sobie, przywiązywać do siebie więzią głębokiej czci i uwielbienia. To też gdy umarł w r. 1799 w cichej swej posiadłości w Mount-Vernon, pożegnano go krótkiemi, ale najzaszczytniejszemi słowy: pierwszy na wojnie, pierwszy w pokoju, pierwszy w sercach swoich współziomków.

* * *

Dla Polski i Polaków imię Jerzego Waszyngtona jest bardzo bliskie i bardzo drogie. Po naszych własnych bohaterach narodowych, po Napoleonie — chyba ono tylko jedno ostało się niewzruszone w panteonie naszych serc. Działa tu i działa dotąd, nie tylko potęga i urok osobistości Waszyngtona, moralna powaga prześlicznego charakteru; niemniejsze, a bardzo ludzkie, znaczenie, ma i ten wzgląd, że z imieniem Waszyngtona, jako pierwszego wodza narodu amerykańskiego w jego walce o wolność, wiążą się nazwiska naszych własnych bohaterów i rycerzy wolności. Pod jego to rozkazami służy pułkownik - inżynier Tadeusz Kościuszko, budujący niestrudzenie owe forty i baterje, o które rozbijała się przemoc wroga amerykańskiej swobody; z jego rozkazu generał - konfederat barski. Kazimierz Pułaski, formuje jazdę posiłkową amerykańską, i z okrzykiem: „forward" ginie bohatersko w zuchwałej szarży na okopy angielskie pod Savannah.

Z sławą Kościuszki, z pamięcią Pułaskiego przyszło wielkie imię Waszyngtona do Polski. Ono to pociągnęło za Ocean, jeszcze za życia Waszyngtona, niejednego Polaka (np. Niemcewicza), ono było niejednokrotnie powtarzane z szacunkiem w okresie naszych zmagań wolnościowych w XVIII i XIX wieku. Z szacunkiem wymieniał je Mickiewicz, a za nim wielu najznakomitszych polskich poetów, powieściopisarzy, historyków.

Od Jerzego Waszyngtona wiodą swoją metrykę te silne i serdeczne węzły, które na wieki połączyły Polskę z wielkim amerykańskim narodem. W symbolu waszyngtońskim, który znaczy „prawo narodu do wolności", zamknęła się też, jak w tajemniczym pierścieniu, męska, głęboka, długo milcząca przyjaźń narodu amerykańskiego dla Polski, ta przyjaźń cenna i owocna, która padła wreszcie ogromnem słowem Woodrowa Wilsona na szalę pokoju wersalskiego. Przez Wilsona spłacił naród amerykański z nawiązką swój dług polski, zaciągnięty wobec Kościuszki i Pułaskiego. W momencie tym duch Jerzego Waszyngtona zatriumfował najbardziej.

Setki tysięcy Polaków amerykańskich — czuje się od dziesiątek lat synami i obywatelami potężnego państwa Stanów Zjednoczonych. Dla dzieci ich imię Jerzego Waszyngtona jest święte. Do hołdu tych polskich synów Ameryki — przyłącza się dzisiaj, w rocznicę waszyngtońską, także głos Polski europejskiej. A głos ten niesie ze sobą nie tylko falą wspomnień i cześć dla wielkiego imienia, ale także — potrzebą serc.

S.

Z Komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa.

W dalszym ciągu obrad komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, zabrał głos przedstawiciel Włoch De Marini, który zalecał zawieranie dwustronnych układów pomiędzy sąsiadującemi państwami, nie wykluczając jednak możliwości prowadzenia prac przygotowawczych do zawarcia traktatów wielostronnych. Następny mówca Erich (Finlandja) wyraził pogląd, iż narazie wykluczone jest dojście do skutku powszechnego traktatu bezpieczeństwa i zaproponował, aby deklaracji o zakresie wojny nadać formę konwencji.

Paul Boncour przedstawił francuski punkt widzenia. Mówca domagał się utworzenia szeregu regjonalnych układów o rozjemstwie i bezpieczeństwie, odpowiadających układowi zawartemu w Locarno. Według Paula Boncoura zadaniem opinji publicznej wszystkich krajów jest zachęcanie ich do zawierania tego rodzaju układów, albowiem tylko w ten sposób będzie można uniknąć powrotu do przedwojennych niebezpiecznych dla pokoju separatystycznych przymierzy.

*

W genewskich kołach politycznych wywołał wielkie wrażenie umieszczony w „Journal de Geneve" artykuł lorda Cecila. Zastanawia się on nad tem, co można i co należy zrobić w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Zdaniem autora, sytuacja dotycząca bezpieczeństwa, jest względnie wyraźna. Żadna ogólna konwencja, mająca na celu zwiększenie bezpieczeństwa poza ramy przewidziane przez pakt, jest niemożliwa. Można jednakże — pisze Cecil — próbować zrobić coś niecoś, by wyjaśnić znaczenie postanowień paktu. W tej mierze zostały już przygotowane prace odpowiednie. Cecil jest przeciwnikiem umów pomiędzy dwoma państwami i wywodzi, że prowadzą one do wznowienia przedwojennego stanu rzeczy, grożnego dla pokoju, a polegającego na sojuszach wojskowych. Również wydają mu się niebezpiecznemi układy regjonalne, o ile nie pozostawałyby one pod czujną ogólniejszą kontrolą. Artykuł kończy się słowami: „Świat się niecierpliwi. Oczekuje on prawdziwego postępu, a nie wytłumaczenia bezczynności. Obecnie przyszedł czas dla czynów, a nie dla słów".

Na fali dnia.

Popielec.

Jest to jedno z najgłębszych chrześcijańskich świąt. Dzień sądu nad cielesnością, która pyszniła się i władała niepodzielnie czasu dni zapustnych. Królowało obżarstwo i pijaństwo, chuć taneczna i chuć rozkoszy wszelakich, próżność w ubiorze i żądza przypodobania się płci drugiej, beztroska leniwa i niemyślenie o Jutrze, chełpliwa pewność siebie i junackie przemykanie się po płyciźnie życia.

I oto nagle, jednego takiego zimowego dnia, co budzi się wśród zadymki śnieżnej, staje się w powietrzu i w zmęczonych sercach ludzkich wielki spokój, a jeśli przez ten spokój i przez tę białą ciszę wytężysz słuch — dojdzie cię z głębi wieków mądre wołanie Salomonowe: „Vanitas vanitatum et omnia vanitas", — „Marność nad marnościami i wszystko jest marnością!" Wszystko, co z ciała jest jeno i z materji, co jest pianą zmysłów i wyobraźni, co z ziemi się poczęło a człowiekowi płuży.

STANISŁAW WASYLEWSKI. 2)

Grottger i Lwowianie.

Kilka objaśnień i uzupełnień.

Przyjaźń serdeczna zadzierżgnięta z „polskim Delaroche'm" za sprawą owej dziewoji malowanej, przyjaźń artysty z młodym krytykiem nie zerwała się odtąd. Węzły jej zacieśniły się tem goręcej, gdy wkrótce potem Starkel stał się pierwszym krytykiem oddającym sprawiedliwość wielkiemu dziełu artysty. Latem roku 1866 wystawiono w lwowskiej sali ratuszowej po raz pierwszy kartony „Lituanii". Jedyne wówczas we Lwowie pismo literacko-artystyczne, głośny w całej Polsce „Dziennik literacki" przeszedł świeżo pod wspólną redakcję Juljusza Starkla i Władysława Łozińskiego i rozbłysnął pod koniec swego istnienia ogromnem podwyższeniem poziomu. Dzięki sprzyjającym okolicznościom politycznym pismo mogło teraz zajmować się całością życia kulturalnego Polski. I po raz pierwszy oddychało pełną piersią.

W gorącym artykule powitał „Dziennik" wystawę Grottgera, dając zarazem świadectwo, jak szybko poznał się Lwów na geniuszu swego największego artysty. Autorem sprawozdania z wystawy był Starkel, który pisał: „Z początkiem ubiegłego tygodnia oglądaliśmy w sali ratuszowej szereg świeżych rysunków Artura Grottgera... Są to sceny z powstania na Litwie... Aby dać czytelnikom należyte wrażenie należałoby właściwie przelać w słowa ten wzniosły poemat, który artysta przeniósł genialnym ołówkiem na papier". Omówiwszy szczegółowo treść i znaczenie sześciu kartonów „Lithuaniki" wywodził krytyk dalej: „Taki to poemat stworzył p. Grottger mistrzowskim swym ołówkiem, w którym nie wiedzieć, co podziwiać czy szczytność pomysłu czy potęgę wykonania! Z psychiczną głębokością obmyślana jest każda postać, każde poruszenie i rys twarzy, z organiczną ścisłością odpowiadają sobie wszystkie części. W dalszym ciągu szczegółowego sprawozdania podkreślono „wielką rozmaitość tonów, światła, półcieniów i cieniu", zaznaczono podobieństwo kompozycji utworu „Warszawą" i „Polonią", oraz większą demokratyczność w traktowaniu tematu. Krytykowi z przed pół w. w epoce realnej, bo parlamentarnej walki o „prawa ludu", te przedewszystkiem zalety wydały się najmilsze. Nie brakło i zarzutów, jakkolwiek nieznacznych. Uważał tedy Starkel, że postać ducha w obrazie 5-tym jest zamało uduchowiona, możnaby mniemać, że to nie „duch męża kobiety, lecz on sam wracający do domu z raną w piersi. Sprawozdanie zakończył akordem entuzjazmu: Nie znamy malarza, któryby w tak imponujący sposób uwydatnił żywioł ludowy. „Grottger pierwszy stworzył samodzielnego chłopa jako obywatela i w tem jego nieskończenie wielka zasługa. Do tego trzeba było zaiste gorącego serca i prawdziwie poetyckiej duszy i nigdy też malarz nie był więcej poetą, a poeta synem, kraj swój miłującym!"

Zważmy, że ponad tą recenzją sześć dziesiątków lat ubiegło, a mimo to zacytować ją można nietylko bez wykrzyknika, ale i zdumieć się trzeba nad bystrością sądu krytyka, bystrością, która nie po raz pierwszy się ujawniła. W tymże samym roczniku „Dziennika literackiego" Juljusz Starkel zamieścił niezwykłą, poza czas swój wybiegającą recenzję o dziele Słowackiego, którego wówczas ludzie poza kilku wyjątkami nie ważyli się rozumieć. O „Królu Duchu".

Grottger odczytawszy w Pieniakach u Wł. Dzieduszyckich sprawozdanie Starkla zawstydził się i przeraził poprostu wielkością swego dzieła!... O takiej nagrodzie nie marzył. Tyle „wyczytał pochwał najpiękniejszych, że skromność zabrania mu o nich wspominać". Uważa, że to wynik przyjaznej pobłażliwości, a krytyk jest uprzedzony dodatnio. Ale radość rozpiera mu piersi, gdy donosi o tem narzeczonej w liście z 25 lipca 1866 pisanym nocą w Pieniakach. Podziwialiśmy przedtem trafny sąd krytyka, cóż teraz uczynić na widok zakonnej pokory wielkiego artysty, który tak dalece uważa dzieło swoje za akt obowiązku, że aż wzbrania się przed uciechą z pochwał krytyki. Cóż uczynić? Chyba jeszcze niżej skłonić czoło przed potęgą tej wielkiej duszy!

Niedługo potem Grottger i Starkel spotykają się w Krakowie. Artur przygotowywał wówczas dla swej narzeczonej, wedle pięknego obyczaju epoki, wielkie album z autografami wybitnych pisarzy i rysunkami artystów. Artysta wręczył album Starklowi z prośbą, aby „każdy z jego znajomych, a zasłużonych pisarzów" wpisał się na pamiątkę. Zwierzył się również przyjacielowi z planem nowego dzieła, które w duszy piastował. Była to „Wojna", pierwotna, nieznana, pierwszy zaczyn arcydzieła. Z Józefem Kremerem mówił też o niej. Ale plan pierwotny rychło uległ przemianom, bo wkrótce potem już z Poręby rozpisuje się artysta szeroko o nowej koncepcji, która jest inną i lepszą. List ten pisany 4 listopada 1866, ogłoszony był w podobiźnie w „Sztuce" wydanej przez wielkiego entuzjastę sztuki Grottgerowskiej Tadeusza Rutowskiego (1911 str. 29—31). Śp. prezydent Rutowski przypisał temu wynurzeniu Grottgera rozstrzygające znaczenie w sporze o idealizm i realizm artysty. Treści listu nie będę powtarzał, zaznaczę jedynie, że w końcu listu prosił Grottger Starkla o uwagi krytyczne nad nowym pomysłem. Na ten temat rozwinęła się prawdopodobnie korespondencja pomiędzy twórcą i krytykiem, daremnie jednak szukałem jej śladów, jak też daremnie pytałem śp. Starkla o jej treść. Staruszek nie zdołał już tych szczegółów odszukać w pamięci. A i sam list Grottgera, na szczęście skliszowany w „Sztuce" w całości — przepadł też bez wieści. Mimo usilnych starań, nie zdołałem wydostać tej rzewnej pamiątki z rąk spadkobierców śp. T. Rutowskiego.

Już się chyba później nie spotkali więcej, artysta ze swym krytykiem, bo to były ostatnie tygodnie pobytu Grottgera w Polsce. Po dwóch latach męczeńskiej pracy nad „Wojną" w Paryżu miał jej żołnierz powrócić do Lwowa na marach, spowitych w nieśmiertelność. Miastu swojemu wierny do ostatniego tchnienia. Zabity w Pirenejach nietylko przez gruźlicę. Bo gdyby go tam wysłano, gdzie najgoręcej pragnął, inne świeciłoby słońce ostatnim chwilom genjusza. To, które rankiem wschodzi ponad Krzywczycami, a wieczorem w czerechy kleparowskie zapada.

Zamykają się podwoje sal balowych i wspaniałe portale towarzyskich resurs. Otwierają się ciche odrzwia kościołów, przez białą kurzawę mkną ku nim liczne postacie ludzkie, otrząsając w kruchcie śnieg z obuwia.

Przed ołtarzem, w mroku późnego dnia lutowego, w błysku gorejących świec, — prawi się msza codzienna. Smętek Wielkiego Postu zalega już ściany świątyni, unosi się w zapachu gromnic i kadzideł. Wszystko jest w fioletach i czerni.

Rozlega się rzewny śpiew psalmów pokutnych i święci się popiół z owych gałęzi, co takie były młode i soczyste w Kwietnią Niedzielę ubiegłego roku.

I sypie się sucny szary pył na ołtarze, na głowy kapłanów i wiernych, jako sypał się na głowy mieszkańców Jeruzalem i mieszkańców Niniwy, w dniach klęski, żalu i pokuty.

A w dusze ludzkie, wczoraj jeszcze zapamiętałe w zabawie i rozkoszy świeckiej — wnikają najprawdziwsze i najmędrsze ze słów: „Pamiętaj człowiecze, prochem jesteś i w proch się obrócisz".

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 22 lutego.

Środa, 22 lutego. Rz.-kat. Popielec. K. ś. p. — Gr.-kat. Nykifora m.

TEATR WIELKI.

Środa 22 bm. o godz. 7.30 „Kredowe koło".
Czwartek 23 bm. o godz. 4 popoł. „Czupurek".
Czwartek 23 bm. „Straszny Dwór".
Piątek 24-go b. m. „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota 25 b. m. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka" — przedstawienie dla młodz. szk.
Sobota 25 bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 22 bm. o godz. 7.30 „Dziewczę z Puszty".
Czwartek 23 bm. „Dziewczę z puszty".
Piątek 24-go b. m. „Dziewczę z puszty".
Sobota 25-go b. m. o 3.30 pop. „Narzeczona bojara".
Sobota 25 bm. o 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszty".

TEATR MAŁY.

Środa 21-go g. 7.30 wiecz. Pożegnalny występ „Warszawskiej Rewji". Ceny zniżone. Zniżki ważne
Czwartek 23-go godz. 7.30 wiecz. Promiera „Znak na drzwiach" Gośc. występ Ireny Silskiej. Ceny zniżone. Zniżki ważne.

„Gra miłości i śmierci" Romain Rollanda. Wspaniały ten dramat, jednego z najświetniejszych i najgłębszych współczesnych autorów francuskich, ukaże się wkrótce na scenie Teatru Wielkiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z pp. Zmijewską, Guttnerem, Szymańskim i Zyteckim w rolach czołowych, pod niezwykle staranną i umiejętną reżyserją p. Edwarda Zyteckiego.

Kino Miejskie w Teatrze Nowości. Zarząd Gminy m. Lwowa komunikuje: W dniach najbliższych otwiera Zarząd miasta w sali Miejsk. Teatru Nowości kino miejskie o charakterze kulturalno-oświatowym — a to za wzorem największych miast polskich: Warszawy, Łodzi i Wilna, gdzie takie kina już istnieją. Kino to, prowadzone przez wybitnego fachowca i publicystę kinoteatralnego, stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Rozpocznie swą działalność wyświetlaniem wspaniałego filmu monumentalnego p. t. „Prastare Wilno", który był demonstowany w Belwederze, w obecności Marszałka Piłsudskiego i innych dostojników Państwa i wywołał najwyższe uznanie i ogólny podziw. Kino Miejskie otwarte będzie uroczyście.

Premiera niezwykle sensacyjnej sztuki „Znak na drzwiach" Ch. Pollocka odbędzie się w czwartek. Główną postać kobiecą bogatej amerykanki kreować będzie mistrzyni sztuki scenicznej Irena Solska, sekundować jej będą p. Dyr. Czarnowski, pp. Maniecki (z teatru Polskiego w Warszawie), M. Peliński i cały zespół Teatru Małego. Sztuka ma trzy akty a prolog zastąpi zdjęcie kinematograficzne, dokonane we Lwowie przez specjalnego operatora sprowadzonego z Warszawy.

Akademja szermiercza. Sokół-Macierz wspólnie z Ośrodkiem Wychowania fizycznego urządza w dniu 26 lutego b. r. w niedzielę we własnej sali przy ul. Zimorowicza Akademję szermierczą. Początek o godz. 19.30. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Sokoła-Macierzy codziennie od czwartku 23 bm. w godzinach 18—20.

Rodzina Wojskowa zawiadamia wszystkie panie, żony oficerów i podoficerów, że nowa tura kursów robót ręcznych, krawieczyzny, bieliźniarstwa, kwieciarstwa i modniarstwa rozpocznie się dnia 1 marca br. Przypominamy również, że z dniem 1 marca nastąpi otwarcie przedszkola Rodziny Wojskowej przy ul. Czarneckiego 1. Wpisy na kursy i do przedszkola, przyjmuje biuro Rodziny Wojskowej przy ul. Romanowicza 11a. III. p. codziennie od 12—1 i w środy i piątki od 6—7.

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w piątek, dnia 24 lutego b. r. o godz. 6 popoł. w Seminarjum Historji Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5a III. p. Na porządku dziennym odczyt p. kustosza Władysława Wisłockiego p. t. „Zjazd Słowiański w Pradze w r. 1848". Goście mile widziani.

Staraniem M. Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie, ul. Hetmańska l. 20 — odbędą się następujące wykłady ilustrowane przeźroczami: 28 lutego godz. 6. Dzisiejsza „Sztuka stosowana" p. H. Cieśla. 2 marca godz. 6. O żydowskich zabytkach przemysłu artystycznego w Polsce, p. dr. A. Betterówna. 6 marca godz. 6. Biedermeier (Ludzie i sztuka), p. M. Opałek. 9 marca godz. 7. Plakat, p. prof. Z. Harland. 13 marca godz. 6. O najciekawszych okazach M. Muzeum artystycznego we Lwowie, p. H. Cieśla. 16 marca godz. 6. Współczesne wnętrza, p. prof. W. Grzymalski. Miejsca siedzące 50 gr., stojące 20 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, pl. Halicki 12a.

W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. Dnia 23 bm. odbędzie się w Województwie posiedzenie Komitetu obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski i Prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego. W posiedzeniu, zwołanem przez Pana Wojewodę, wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa.

Z okazji 900-go przedstawienia „Reduty" dyr. Osterwa otrzymał od Wicepremjera Bartla depeszę, wyrażającą uznanie za pełną zaparcia pożyteczną pracę kulturalną na Kresach.

Zakończenie polsko - sowieckiej konferencji kolejowej. Obradująca od przeszło dwóch tygodni polsko - sowiecka konferencja kolejowa w Wilnie zakończyła swe prace. Ostateczne podpisanie odnośnych protokołów nastąpiło wczoraj. Na cześć delegatów sowieckich dyrekcja kolejowa wydała obiad. Wyjazd delegatów sowieckich nastąpi we czwartek, dnia 23 b. m.

Uchwały Magistratu. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono konsensy budowlane na budowę dwóch domów parterowych przy ul. Czystej, na nadbudowę trzeciego piętra w realności przy ul. Krasickich 7; na rekonstrukcję budynku Spółki „Sztilerówka". Udzielono subwencji 500 zł. Zw. Nauczycieli szkół powszech. na prowadzenie wieczornych kursów dla dorosłych i Kołu rodzicielskiemu przy szkole im. Konopnickiej dodatkowo kwotę 250 zł. na dożywianie biednych dzieci. Uchwalono próbnie na 1 miesiąc obniżyć stopę podatku widowiskowego w większych kinach z 80% na 50% z tem, że kina posługiwać się będą biletami jedynie przez Magistrat dostarczonemi. Przyjęto warunki szeregu ofert licytacyjnych na kupno drzewa użytkowego z lasów miejsk. Uchwalono sporządzić szereg zdjęć ze Lwowa, zwłaszcza z placu Targów Wschodnich celem wysłania ich na Międzynarodowe Targi do Medjolanu dla propagandy Targów Wschodnich. Ukarano grzywnami od 10 do 50 zł. 50 osób za przekroczenie przepisów sanitarnych, nieujawnianie cen na towarach, używanie niecechowanych odważników, ukarano piekarza Benjamina Grubera bezwzględnym 8-dniowym aresztem za wypiek chleba poniżej przepisanej wagi, domieszanie mąki jęczmiennej i brudny stan piekarni oraz piekarza Hermana Horowitza bezwzględnym 5-dniowym aresztem za wypiek chleba poniżej przepisanej wagi. Ukarano jedną osobę grzywną 50 zł. za niestosowanie się do polecenia Magistratu przeprowadzenia adaptacji w swej realności. Uchwalono wreszcie wysłać miejskiego funkcjonarjusza sanitarnego na kurs sanitarny do Warszawy.

Ziemianie powiatu Śniatyńskiego wobec wyborów. Zebrani w dniu 14 lutego 1928 Ziemianie powiatu Śniatyńskiego uchwalili po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie, przy mających się odbywać wyborach do Sejmu i Senatu poprzeć czynnie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (lista Nr. 1). Zarazem wyrazili przekonanie, że stawianie w okręgu Nr. 53 innej listy polskiej jest szkodliwe dla sprawy narodowej.

Liczba stałych mieszkańców Gdyni wzrasta w rekordowem tempie. Z 5 tys. osób w grudniu doszło do 7 i pół tys. w chwili obecnej. W związku z tem zaostrza się kryzys mieszkaniowy. Z ramienia oddziału gdańsk. Stowarzyszenia Lokatorów Rzplitej wyjechała do Warszawy delegacja, która ma interwenjować u czynników miarodajnych w sprawie przyśpieszenia budowy kolonji robotniczej. Jak słychać w marcu br. rozpocząć się ma na wielką skalę budowa domów robotniczych.

Niedowarzone dziewczęta. W łódzkim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 uczenicom jednego z gimnazjów żeńskich w Łodzi, oskarżonym o należenie do partjik omunistycznej, tak zwanego związku młodzieży komunistycznej i o prowadzenie niedozwolonej propagandy wywrotowej. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym. Proces ten wywołał w Łodzi sensację. Sala rozpraw była przepełniona publicznością.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
LM. 20.087/28. W. III.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1928.

„Magistrat miasta Lwowa przypomina P. T. właścicielom realności, położonych przy ulicy Leona Sapiehy, placu Bilczewskiego i ulicy Gródeckiej obowiązek bezzwłocznego wykonania w obrębie tych ulic połączenia swych domów z nowo wybudowanymi kanałami publicznymi a to w myśl wezwań, które P. T. właściciele realności już dawno otrzymali.

O ile roboty te nie zostaną dobrowolnie wykonane do końca lutego 1928, wykona je Magistrat z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo odnośnych P. T. właścicieli realności bez dalszego odnoszenia się do nich". 1667

Dr. Matakiewicz.

Z sali koncertowej.

CLAUDIO ARRAU.—II. Koncert kameralny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Epoka współczesna przynosi ze sobą tak bogaty ilościowo i jakościowo zastęp wirtuozów, że zdawać się może, jakoby odżyły na chwilę czasy Liszta i Paganiniego, którzy pierwsi ujarzmiwszy technikę i mechanikę swego instrumentu, stali się bożyszczem tłumów, dając odblask boskiego piękna, zaklętego w formy materjalne wykonywanych przez nich kompozycyj. A choć to dzisiejsze wirtuozowstwo na innych zupełnie wyrosło podstawach, stosunek artysty-odtwórcy do publiczności mało się zmienił od tego czasu; jest ów odtwórca zawsze pośrednikiem pomiędzy kompozytorem, a słuchaczem, bez którego cała sztuka muzyczna pozostałaby księgą zamkniętą na siedm pieczęci.

Powyższe refleksje nasuwał mi koncert Cl. Arrau, który występując w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy we Lwowie, szturmem zdobył sobie uznanie krytyki i publiczności. Tajemnica tego powodzenia leży po części zapewne i w ogromnych jego kwalifikacjach natury czysto wirtuozowskiej w ściślejszem znaczeniu, ale przedewszystkiem raczej w okoliczności, że ten młody człowiek tę misję pośrednictwa pomiędzy twórcą a słuchaczem pojmuje tak bardzo poważnie, jak niewielu z najświetniejszych, współczesnych mu pianistów. Wystąpiło to zwłaszcza w Sonacie As dur op. 59 Webera, kompozytora z pośród wszystkich romantyków najbardziej może w dzisiejszej ideologji artystycznej zdyskredytowanego. Na programach dzisiejszych koncertów nazwisko Webera figuruje tylko zupełnie wyjątkowo; Arrau zdaje się być pierwszym po długich latach, którzy popatrzyli nań serdecznie i z uśmiechem miłości, jednakim dla wszystkich objawów prawdziwej sztuki przyłożywszy ucho do jego piersi, dosłuchali się, że bije tam serce romantyzmu, wielkie i szczere. Nie wiem, czy można sobie wyobrazić idealniejszą interpretację tej Sonaty, niż ta, którą dał p. Arrau.

Równie imponującą jest jego doskonałość gry polifonicznej; jego Partita S-dur, oraz Fugi i Preludja J. S. Bacha były rzeczywiscie cudownie brzmiącą arabeską muzyczną, której linje w poszczególnych głosach układały się w całość organiczną. Jedynie zakwestjonować możnaby zbyt wyraźne czasem przesunięcia metryczne, robiące wrażenie pewnych dowolności.

W sobotę wystąpiło Polskie Towarzystwo Muzyczne z drugim Wieczorem kameralnym, w którym usłyszeliśmy Beethovena Trio op. 1 nr. 2 i Wolfa-Ferrariego op. 5, oraz kompozycje J. F. Rameau („La Coulicau", „La Livri", „Le Vezinet") w muzykalnem wykonaniu pp. dr. H. Guensberga (fortepjan), St. Krebsa (skrzypce) i A. Schmara (wiolonczela).

Stefanja Łobaczewska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI.

Warszawa, 21 lutego. (PAT). Dnia 21 b. m. wieczorem wyjechała do Tallina na uroczystości związane z obchodem 10-lecia niepodległości Estonji delegacja Rządu polskiego w osobach p. Wacława Makowskiego, profesora Uniwersytetu warszawskiego, byłego Ministra sprawiedliwości, oraz radcy Edwarda Raszyńskiego, zastępcy naczelnika Wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Delegacja wiezie ze sobą insygnia orderu Odrodzenia Polski z Wielką Wstęgą dla Ministra spraw zagranicznych Estonji Romana, oraz Gwiazdę do Komandorji dla p. Schmidta, podsekretarza stanu w estońskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Dekoracje te zostaną wręczone w obecności delegatów Rządu polskiego przez posła Rzpltej Polskiej w Tallinie p. Franciszka Horwata.

POSEŁ STETSON O POLSCE.

Nowy Jork, 21 lutego. (PAT). Wychodzący w Bostonie dziennik „Christian Monitor" podaje obszerny wywiad z posłem Stanów Zjednoczonych w Polsce Stetsonem. Stwierdza on, że Polska chce tylko pokoju i możności rozwoju. Cały kraj zrobił niesłychane postępy ekonomiczne od zeszłego roku i pragnie w dalszym ciągu w tym kierunku się rozwijać. W dzisiejszej erze pokoju i przemysłu świat zapatruje się jednak przesadnie na kwestję Wilna i naprężonych stosunków Polski z Litwą. Ta przesadna opinja zagranicy wywoływała w Polsce z początku pobłażliwy uśmiech, potem jednak zapanowało zdziwienie, dlaczego pisma zagraniczne nie przysyłają swych korespondentów, którzy mogliby wszystko objektywnie stwierdzić. Wbrew wszystkim wiadomościom o konfliktach. Polska utrzymuje ze swymi sąsiadami stosunki przyjazne.

DZIAŁALNOŚĆ KAS CHORYCH.

Warszawa, 21 lutego. (PAT) Dnia 20 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. Ministra pracy i opieki społecznej dra Jurkiewicza, konferencja z dyrektorem Głównego Urzędu Ubezpieczeń Korskim, oraz wszystkimi dyrektorami Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń. Przedmiotem konferencji były szczegółowe sprawozdania stanu, organizacji i działalności Kas chorych w Polsce.

KRYZYS AGRARNY W SOWIETACH.

Berlin, 21 lutego. (PAT) „Berliner Tageblatt" zamieszcza artykuł wstępny swego korespondenta moskiewskiego Scheffera, omawiający obecny ciężki kryzys agrarny Unji Sowietów. Wedle oficjalnej statystyki, rząd sowiecki do czasu nowych żniw potrzebuje jeszcze dla wyżywienia ludności miejskiej i wojska 2 i pół miljona tonn zboża. Dotychczasowe starania doprowadzenia do zbliżenia między ludnością miejską i wiejską nie doprowadziły do pożądanych skutków. Obecnie rząd sowiecki widzi się zmuszony użyć wszelkich sił dla złamania biernego oporu chłopów, wzbraniających się sprzedawać zboże. Próba sił rządu sowieckiego i ludności wiejskiej jest w najbliższym czasie nieunikniona.

Kijów, 21 lutego. (PAT) Radca handlowy poselstwa polskiego Żmigrodzki, przybyły ostatnio z Moskwy, oraz konsul Babiński i wicekonsul Rzplitej w Kijowie obecni byli na uroczystem otwarciu targów kjowskich t. zw. kontraktów.

Berlin, 21 lutego. (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Paryża, że wczoraj min. Stresemann odbył dłuższą konferencję w Mentonie z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu.

Ateny, 21 lutego. (PAT). Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu większością 154 głosów przeciw 95.

Madryt, 21 lutego. (PAT). Rada gabinetowa stwierdziła doskonały rozwój rokowań francusko-hiszpańskich w sprawie Tangeru.

Paryż, 21 lutego. (PAT). Korespondent genewski „Matina" podkreśla konieczność zawarcia przez państwa sukcesyjne b. monarchji habsburskiej, układu gwarantującego pokój, inaczej bowiem brak zaufania wywoła naprężenie i przy pierwszej okazji powstanie konflikt.

Bruksela, 21 lutego. (PAT). Agencja belgijska donosi, że rokowania gospodarcze pomiędzy Francją a Belgją doprowadziły do zawarcia układu.

Depesze przedpołudniowe.

POŻYCZKA DLA M. WARSZAWY.

Warszawa, 22 lutego. (AW). Przedstawiciele kilku konsorcjów zagranicznych zaproponowali Magistratowi m. Warszawy wznowienie rokowań w sprawie udzielenia Warszawie większej pożyczki na cele inwestycyjne. Byłoby to wznowieniem prowadzonych poprzednio pertraktacji, w czasie których kapitaliści zagraniczni żądali, aby pożyczka miejska była taksamo oprocentowana, jak ostatnia państwowa pożyczka zagraniczna. W kołach zbliżonych do Magistratu warszawskiego, komentują obecne propozycje konsorcjów zagranicznych jako dowód wycofania się z poprzednio zajętego nieustępliwego stanowiska.

OTWIERANIE SZKOŁ PRYWATNYCH.

Warszawa, 22 lutego. (AW). W Min. Oświaty opracowany został projekt rozporządzenia normującego kwestję uprawnień

osób prywatnych do otwierania szkół. Nowa ustawa wymagać będzie od właścicieli szkół w pierwszym rzędzie cenzusu naukowego, a następnie pedagogicznego, co uniemożliwi praktyki obecne przy których nieraz właścicielami szkół są osoby nie mające nic wspólnego ani ze szkołą ani z nauczaniem.

ZJAZD ZJEDNOCZENIA STANU ŚREDNIEGO.

Warszawa, 22 lutego. (AW). W ciągu dwu ostatnich dni odbywał się tu zjazd prezesów Zarządów okręgowych Zjednoczenia Stanu Średniego. W zjeździe tym brało udział przeszło 60 członków. Przewodniczył inż. J. Rogowicz. W czasie obrad stwierdzono rozwój kół Zjednoczenia Stanu Średniego.

UNIEWAŻNIENIE LISTY PPS.

Kowel, 22 lutego. (AW). Lista PPS. do Senatu z Województwa wołyńskiego została unieważniona ze względów formalnych.

Z ostatniej chwili.

ROZPORZĄDZENIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O WYDAWNICTWACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 22 lutego. (Tel. wł.). W Nr. 17 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszono rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o statucie przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Wydawnictwa państwowe". Ogłoszono jednocześnie sam statut tego przedsiębiorstwa. Nowo powstająca instytucja gromadzi w jedną całość wydawnictwa państwowe już istniejące i przyszłe przy Prezydjum Rady Ministrów. W skład tej całości wchodzą: „Monitor Polski", „Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego" i „Gazeta Lwowska". Ogólne kierownictwo redakcyjne, techniczne i administracyjne wydawnictw państwowych sprawuje Dyrektor Wydawnictw Państwowych, w którego ręku spoczywa również Naczelne kierownictwo „Monitora Polskiego". Dyrektor wydawnictw państwowych jest urzędnikiem państwowym, natomiast pozostały personal jest w zasadzie kontraktowy, wynagradzany w zależności od świadczonych usług, w sposób przyjęty w przedsiębiorstwach prywatnych.

Sprawy gospodarcze.

Reglementacja przywozu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że z dniem 14 marca b. r. wchodzą w życie nowe zasady reglementacji importu, ogłoszone w Dz. U. P. Nr. 15 ex 1928, poz. 113. Wedle tych przepisów, uchylone zostają dotychczasowe zakazy przywozu odnośnie do szeregu artykułów, wprowadzoną zaś zostaje nowa lista towarów do przywozu zakazanych. Listę tę przeglądnąć można w stowarzyszeniach i związkach kupieckich, jak również i w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie. Powyższe częściowe uchylenie zakazów przywozu, nie dotyczy importu z Rzeszy niemieckiej, wobec której obowiązują nadal dotychczasowe w tym wypadku zasady. W związku z tem, przy imporcie towarow, których dotychczasowy zakaz przywozu zostaje uchylony z dniem 14 marca b. r., wprowadzony zostaje przymus dołączenia świadectw pochodzenia.

GIEŁDA LWOWSKA wtorek 21 lutego 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		66·50	67·50	67·00
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	— —	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	148·50	151·50	150·00
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	68 50	69·50	69·00
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	— —	— —	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	13·35	13 65	13 50
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	— —	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	26·25	26·75	26 50
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA, 22 lutego 1928.

Zwiększone zainteresowanie dla papierów procentowych. W akcjach zapotrzebowanie nadal skromne, przy kursach utrzymanych i obrotach średnich. Usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 22 lutego 1928.

Tendencja na rynku ziemiopłodów utrzymana. Transakcje w pszenicy i życie. Sytuacja naogół bez zmiany.

Lwów, dnia 21 lutego 1928.

Na Giełdzie tylko skromne obroty w grochu polnym w ramach dotychczasowych notowań.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych nieco słabsze, w ślad zatem nieznaczna zniżka ceny pszenicy, natomiast lepszy popyt za mąką pszenną I gatunków oraz mąką żytnią.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 49·75—49 75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr 47·00—48·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·50—38 50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34·50—35·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 3·100—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32 00—33·00. Kukurudza rumuńska 35·00—35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 45 00—55·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40 00—50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 41·00—42·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 81·50—82·50. Mąka pszenna 50% 74·00—74·50. Mąka żytnia 65% 58·50—59·50 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 25·75—26·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 72·00—74·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00 -90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·30	239 90	238·70
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·47¼	43·58	43·36½
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·06	35 15	34·97
Praga	26·41¼	26·48	26·35
Szwajcarja	171·52	171·95	171·09
Wiedeń	125·55	125 86	125·24
Włochy	47·25	47·37	47·13

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·25
dolarówka 69·75 69·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 lutego 1928.

Bank Handl.	123·00	Modrzejów	47·00
Bank Pol.	151·50	Ostrowiec	86·00
Bank Zachodni	32 00	Parowozy	38·50
Bank Zw. Sp. Zar.	90 89	Rudzki	52 50
Siła światło	115 00	Strachowice	64 25-64·75
Gosławice	75	Zawiercie 34·00	33 75
Wysoka	156·00	Borkowski	19·50
Węgiel	101-100·00	Haberbusch	170 00
Lilpop Rau	43	Spirytus	39·75

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 21 lutego 1928.

Bank Polski	151·25	Siersza górn.	14·00
Bank Pzem.	105 00	Siersza d.	52·75
Bank Ziem. Kr.	0·05	Chodorów	152 00
Żegluga	12·00	Chybie	5 50-2 65
Zieleniewski	164·80-164·86	Piasecki	16·00
Górka	94·00-95·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 21 lutego 1928.

Amsterdam	285·10	Bankverein	30·00
Belgrad	12·45	Bodenkredit	126·20
Berlin	169·18	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·65	Anglobank	—·—
Budapeszt	123 89	Hipoteczny	72·00
Bukareszt	4·33⅝	Kompas	—·—
Kopenhaga	189·80	Länderbank	26 00
Londyn	34·56¾	Merkury	27 50
Madryt	120·15	Unionbank	—·—
Medjolan	37·56¼	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·65	Kolej północna	—·—
Paryż	27·86½	Zivnosteńska	109 00
Praga	20 99½	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 30	Aust. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·20	Kolej południ.	13·00
Warszawa	79·47-79·75	Goleszów	—·—
Zurych	136·31	Cement	—·—
Amerykańskie	705·80	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	40 55
Niemieckie	168 98	Berg u. Hütten	756·00
Francuskie	27 98	Krupp	11·15
Włoskie	37·52	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	363·00
Polskie	—·—	Rima	134·00 ¼
Czeskie	20·96	Skoda	—·—
Węgierskie	123·84	Siersza	10·90
Szwajcarskie	136·00	Silesia	0 20
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·70
Holenderskie	284·00	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	71·50
Renta lutowa	0·64	Nafta	—·—
Renta kor nowa	0·45	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	86·45	Rakszawa	—
Tureckie	47·00	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 22 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·44	20·43
Londyn	25·34⅜	25·34⅜
Nowy Jork	5·19·77½	5·19·65
Belgja	72·26	72·35
Włochy	27 53	27·53½
Hiszpanja	88·27½	88·30
Holandja	209·12½	209 07
Berlin	124·09	124·10½
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·50	139·50
Oslo	138·35	138·36½
Kopenhaga	139·22½	139·25
Sofja	3·75½	3·75½
Praga	15·40½	15·40
Warszawa	58·30	58 30
Budapeszt	90·85	90·80
Białogród	9·13¼	9·13
Ateny	6·90	6·89
Konstantynopol	2 63	2·63
Bukareszt	3·18½	3·18½
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	2·22¼	2·22⅛

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 22 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·43	Praga	75·50
Belgja	354·00	Rumunja	15·60
Włochy	134 75	Niemcy	607 00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 22 lutego 1928.

N. Jork	487·00 23/32	Niemcy	20·43
Holandja	12·12¼	Szwajcarja	25·34⅝
Francja	124·02	Praga	164·62
Belgja	35·03	Wiedeń	34 63
Włochy	92·07	Warszawa	43·45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 730/27. Spółdz. II. 109. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej już spółdzielni. Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 10 listopada 1927. Siedziba firmy: Trembowla. Brzmienie firmy: „Agrarja" spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Trembowli. Na walnych zgromadzeniach członków w dniach 21 sierpnia 1927 i 4 września 1927 uchwalono rozwiązanie i likwidację powyższej spółdzielni z tem, że brzmienie tejże będzie odtąd jak dotychczas z dodatkiem „w likwidacji" i że likwidatorami wybrani zostali Juda Drimer i Herman Demian. Wierzycieli wzywa się, by ze swemi roszczeniami w powyższej spółdzielni się zgłosili. 1586

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 listopada 1927.

Firm. 5/27. Oddz. A. I. 251. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto. Siedziba firmy: Busk. Brzmienie firmy: Browar parowy i słodownia Państwa Busk, Alicji hr. Badeniowej 2 śl. Habsburgowej i tow. w Busku. Przedmiot przedsiębiorctwa: wyrób i sprzedaż piwa. Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Alicja hr. Badeniowa 2 śl. Habsburgowa, niel. Kazimierz hr. Badeni, działający przez matkę i opiekunkę, właściciele dóbr w Busku i Mojżesz Karawan kupiec we Lwowie ul. Kościuszki 24. Uprawnieni do zastępstwa są spólnicy Alicja hr. Badeniowa 2 śl. Habsburgowa, lub jej każdoczesny upełnomocniony Dyrektor dóbr, którym obecnie jest Stanisław Kownacki i Mojżesz Karawan. Podpis firmy: Firmę podpisują kolektywnie Alicja hr. Badeniowa 2 śl. Habsburgowa, lub jej pełnomocnik dyrektor dóbr Stanisław Kownacki, względnie każdoczesny upełnomocniony Dyrektor dóbr i Mojżesz Karawan. Dzień wpisu 25 stycznia 1927 r. 1661

Sąd okręgowy jako handlowy.
Złoczów, 25 stycznia 1927.

LICYTACJE.

E. XVI. L. 261/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1928 o godzinie 10 przedpoł. w biurze Nr. 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych odbędzie się licytacja następującej realności ks. gr. gminy miasta Lwowa whl. 51 śrdm. 45/528 części realności stanowiącej kamienicę III. piętrową przy ul. Krakowskiej Nr. 7, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 13663 zł., najniższa oferta 6831 zł. 50 gr. Do realności whl. 51 śrdm. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności, okna, drzwi, magiel, ścianka oszklona, bufet. Oszacowanie w stosunku do powyższej części realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1662

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 31 stycznia 1928.

E. 418/26/7. Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1928 o godzinie 8 rano w tutejszym Nr. 22 sprzeda się realność whl. 1758 gminy Tułuków. Najniższa oferta 900 zł. 1616

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, 30 grudnia 1927.

E. 1090/27/11. Edykt licytacyjny. Dnia 29 marca 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja 1/3 części realności w Kopyczyńcach pod lk. 1115 położonej, składającej się z parceli budowlanej lkt. 557/2 wraz z domem na niej się znajdującym, w granicach wschód ulica, zachód Wolf Silbermünz, południe Abraham Eisenberg, północ Mojżesz Majman. Wartość szacunkowa 4.667 zł. najniższa oferta 2.555 zł. 54 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1668

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 15 lutego 1928.

E. 4374/27/10. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Sary Rottemberg strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 marca 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 piętro I. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. Starasól whl. 1723 parcela budowlana, wartość szacunkowa wraz z przyn. 900 zł., najniższa oferta 450 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1669

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 27 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. III. 296/28. Edykt. Strona powodowa Ziemski Bank Hipoteczny S. A. we Lwowie ul. Podwale 7 zastąpiona przez adwokata Dra. Kmicikiewicza wniosła skargę przeciw stronie,

pozwanej Gabryelowi Fleischfarbowi o 1167 dolarów U. S. A. zpn. Dla umysłowo chorego Gabryela Fleischfarba przebywającego w szpitalu powszechnym we Lwowie ustanawia się kuratora w osobie Dra. Leona Chotinera adwokata we Lwowie ul. Brajerowska 6, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo. 1590

Sąd okręgowy cyw. i. handlowy Oddział III.
Lwów, dnia 28 stycznia 1928.

No. IV. 610/27. Celem spólnego zastępstwa wierzycieli wkładek oszczędnościowych złożonych w Powiatowej Kasie Oszczędności w Kałuszu ustanawia się po myśli §§ 17 i 50 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 441 wspólnym kuratorem wkładek P. Tadeusza Grzywińskiego Sekretarza Rady powiatowej w Kałuszu. 1648

Sąd okręgowy
Stanisławów, 28 stycznia 1928.

LR. 8207/27. Podaję do wiadomości, że p. Franciszek Kamieński zamieszkały we Lwowie, ul. Grunwaldzka l. 3, otrzymał na mocy par. 110 rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 7/12 1926 r. do ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 8 z 1927 r. poz. 66)

upoważnienie

do zawodowego wykonywania czynności parcelacyjnych na każdoczesnym terenie działania Okręgowego Urzędu Ziemskiego. 1672

Kierownik
Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie
(—) Władysław Orobkiewicz.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 12281 ex 1928 r.
We Lwowie, dnia 16 lutego 1928 r.
Matias Geller — o wpis uprawnień wodnych do księgi wodnej.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Matias Galler z Jarosławia wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy piętrzenia w dotychczasowych rozmiarach wody rzeki Mleczka celem poruszania młyna wodno - turbinowego znajdującego się na parc. lk. 26/1 i 28 gminy katastralnej Bystrowice.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 77) oraz w Starostwie w Jarosławiu, w czasie od 19 lutego do 10 marca 1928 r., dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko nadaniu względnie uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 15 marca 1928 godz. 8 rano.

Punkt zborny przy młynie petenta w Bystrowicach

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu względnie uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania tego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno - prawnego. 1632

Za Wojewodę:
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału.

UPADŁOŚCI.

Sa. 59/27. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Rubina Scherra kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy P. Sędzia śledczy Panas w Czortkowie. Zarządca ugodowy Dr. Margules w Czortkowie. Andjencja do zawarcia ugody 8 marca 1928 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Czortkowie. 1674

Sąd okręgowy.
Czortków, 17 grudnia 1927.

Sa. 12/27 Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę Jakóba Littmana i Pepi Littman właścicieli kramu galanteryjnego w Drohobyczu Mały Rynek zawartą z ich wierzycielami przy aupjencji w dniu 11 lipca 1927. 1569

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 października 1927.

S. 3/26. Zniesienie konkursu. Krydatarjuszka Gospodarsko-spożywcza spółka Buducznist kooperatywa z ogr. por. w Knihininie kolonji. Otwarty tus. uchwałą z 15 maja 1926 S. 3/26 do majątku krydatarjuszki konkurs dla braku majątku wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania konkursowego po myśli § 166 ust. z ord. konk. znosi się. 1649

Sąd okręgowy
Stanisławów, 31 grudnia 1927.

Sa. 44/27/31. Odnawia się zatwierdzenie ugody zawartej na audjencji ugodowej w dniu 9 VIII. 1927 między dłużnikiem Marc. Starkiem a jego wierzycielami. 1663

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 10 lutego 1928.

Sa. 19/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lazara Lobla w Żółkwi ul. Skórzana handel tow. mieszanych. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Feliks Rubinfeld adw. w Żółkwi. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 17 kwietnia 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 kwietnia 1928. 1664

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 16 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV 159/27/3. Edykt. Jędrzej Misiołek, syn Wojciecha i Wiktorji z Kosińskich, urodzony dnia 8 listopada 1898 r. w Tallya na Węgrzech, jako żołnierz 38 pp. armji polskiej walczył na froncie polsko-bolszewickim w r. 1920 i od jesieni tegoż roku nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 1532

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23 stycznia 1928 r.

T. 204/26. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko Kinasz, mąż Anny, wstąpił w roku 1914 do wojska austrjackiego i w lipcu roku 1918 w czasie bitwy na froncie włoskim miał zginąć. Zachodzi tedy domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hryńka Kinasza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15/8 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 lutego 1927. 1560

T. 135/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Sozański, syn Stefana ur. 14/12 1898 w Kupnowicach Starych pow. Rudki w maju 1919 cofnął się z wojskiem ukraińskiem na Ukrainę i od tego czasu ślad za nim zaginął. Na podstawie par. 24 u. c. i ust. z 16/2 1883 Nr. 20 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Jackowskiemu wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15/8 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1562

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 listopada 1927.

T. 190/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Namaczyński s. Tymka z Pianowic, pobrany w 1911 r. do 77 pp. wojsk austr. walczył na froncie serbskim, gdzie też w 1915 roku ciężko raniony zmarł. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15/8 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1563

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 grudnia 1927.

T. 964/27. Stanisław Kozak urodzony 1887 zamieszkały w Chocimierzu żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Anną Kozak uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1643

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 grudnia 1927.

T. 156/28. Bazyli Grycz Antoniego urodzony 1889 w Stanisławowie żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1644

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1928.

T. 1066/27. Ilko Melnyczuk urodzony 1882 zamieszkały w Krasnej żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1645

Sąd okręgowy
Stanisławów, 2 stycznia 1928.

T. 563/26. Andrzej Łuhowski Nykoły urodzony 1878 zamieszkały w Baryszu żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Dżungleja Stefana w Baryszu o zaginionym do 6 miesięcy. 1646

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 stycznia 1927.

T. 484/26. Iwan Jacków, Jurka urodzony 1886 z Zawadki żołnierz zaginął roku 1915 w Karpatach. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Anną Jacków, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra. Żelechowskiego w Kałuszu o zaginionym do 6 miesięcy. 1647

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 listopada 1926.

T. 549/27. Iwan Wyrsta Fedora urodzony 1897 zamieszkały w Międzyhorcach żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mykietę Horodeckiego Iwana w Międzyhorcach o zaginionym do 1 roku. 1650

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 czerwca 1927.

T. 221/27. Stefan Pawłowski syn Michała ur. 1 kwietnia 1896 w Podhorodcach i tam zamieszkały, jako żołnierz wojska ukraińskiego miał zaginąć w marcu w marcu 1919 r. pod Obroszynem. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1651

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 października 1927.

T. 286/27/4. Michał Delegacz s. Konrada ur. 20 listopada 1885 w Mielnicy zamieszkały w Mielniczu jako żołnierz armji ukraińskiej w 1915 r. miał umrzeć na tyfus. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1652

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 grudnia 1927.

T. 288/27/4. Piotr Milinievicz urodzony 1[illegible] lipca 1886 zamieszkały w Mizuniu starym jeniec wojenny zaginął w Rosji 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 1653

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 stycznia 1928.

T. 309/27/4. Jan Jakimowicz urodzony 20 czerwca 1880 w Przemyślanach zamieszkały w Rozdole jako żołnierz armji austrjackiej w 1914 r. poszedł na front rosyjski i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Harasymowi jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1654

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 grudnia 1927.

T. 237/27/3. Ilko Stasuła ur. 1 sierpnia 1888 r. w Dobrowlanach wyjechał z wojskiem ukraińskiem na Ukrainę i miał tam umrzeć na tyfus. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1655

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 22 września 1927.

T. 281/27/3. Ołeksa Sakal., syn Jana i Anny urodzony 30 marca 1897 w Uhorsku zamieszkały w Wowni, żołnierz 9 p. p. armji austrjackiej w 1916 dostał się do niewoli rosyjskie i od tego czasu nie ma żadnej o nim wiadomości. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu misiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1656

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 1 grudnia 1927.

T. 319/27/3. Nykoła Opryszko, syn Nykoły urodzony 1 października 1875 zamieszkały w Dulibach zaginął na froncie włoskim 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1657

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 23 listopada 1927.

T. 327/27/3. Iwan Bojko urodzony 7 września 1877 zamieszkały w Uhełnie jeniec wojenny miał umrzeć w 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1658

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 17 czerwca 1927.

T. 77/27/4. Nykoła Czekałowski urodzony 20 sierpnia 1887 zamieszkały w Czołhanach jako żołnierz austrjacki w październiku 1918 r. zaginął na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1659

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29 grudnia 1927.

T. 159/27/4. Ilko Olejnik urodzony 28 lipca 1898 r. Jelenkowatem i tam zamieszkały jako żołnierz austrjacki miał zginąć na froncie włoskim w r. 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1660

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 października 1927.

T. 299/27/4. Mikołaj Chaławka, syn Grzegorza i Heleny z Nahujowiec pow. Drohobycz, jako żołnierz wojska ukraińskiego, cofnął się w maju 1919 roku na Ukrainę i od roku 1920 nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 20 lutego 1919 w cerkwi w Nahujowicach z Anastazją Fryder za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 23 stycznia 1928. 1565

T. 264/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leib Ambach z Drohobycza pobrany w 1914 do 77 pp. wojsk. austr. dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie w 1918 widziano go we Władywostoku, poczem ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1566

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 stycznia 1928.

T. 164/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Otylja Elżbieta 2 im. z Kropiwnickich Komarnicka z Komarnik pow. Turka cofnęła się w r. 1915 z wojskiem rosyjskiem, przebywała w Żytomierzu i tam miała umrzeć w r. 1917. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 dzpp. i § 24 uc. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwo jej zawarte dnia 12 listopada 1912 w Kościele w Turce z Józefem Komarnickim za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Dr. Weinertowi adw. w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą a małżeństwo za rozwiązane. 1567

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 21 stycznia 1928.

T. 5/25/1. Ewa Demka ze Starej ropy podała o uznanie jej męża Konstantego Demko za zmarłego i o uznanie za rozwiązane małżeństwa zawartego z nim w Starejsoli 1 czerwca 1914. Z poświadczenia Zwierzchności gminnej oraz zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i świadków Ilka Błonara i Wasyla Drozda wynika, że Konstanty Demko jako żołnierz 77 p. p. armji austr. węg. został w 1915 roku za Łuckiem w bitwie z wojskiem rosyjskiem ranny w głowę i w nogę — i że od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie że zginął. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Konstantego Demko. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Rudolfowi Jackowskiemu adwokatowi w Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 9 marca 1925. 1568

T. IV. 168/27/4. Edykt. Maciej Skawski, syn Stanisława i Anny urodzony 1 lutego 1860 w Skawie pow. Jordanów wyjechał w roku 1905 do Ameryki skąd ostatnią o sobie wiadomość dał w roku 1906. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1573

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 28 grudnia 1927 r.

T. IV. 201/27. Toras Ośkim lat 24 urodzony w Konoplińske gubernia Karańska Rosja obywatel rosyjski, syn Dymitra i Paraski, internowany z wybuchem wojny światowej przez Władze austrjackie i wywieziony za Wiedeń do baraków zaginął w roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 1 roku. 1581

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 12 stycznia 1928.

T. IV. 160/27. Adam Kurta urodzony 1880 w Zupawie powiat Tarnobrzeg przydzielony w roku 1914 do austrjackiego 40 p. p. lub 17 p. obrony krajowej był na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1916 zachorował, odszedł do szpitala we Włodzimierzu Wołyńskim i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1582

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 29 grudnia 1927.

T. IV. 69/27. Filip Błażejowski, syn Jana i Katarzyny, urodzony 4 maja 1893 w Pysznicy i tamże zamieszkały, w roku 1914, wyruszył na wojnę i na froncie serbskim 1915 miał zaginąć. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmrłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1583

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 21 września 1927.

T. IV. 47/27. Walenty Tokarz, urodzony 1850 w Biedaczowie powiat Łańcut wydalił się przed przeszło 30 laty na zarobek w okolicę Lwowa i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra. Tałasiewicza o zaginionym do 1 roku. 1584

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 19 stycznia 1928.

T. 974/27. Iwan Baradczuk urodzony 1885 zamieszkały w Mikuliczynie żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora adwokata Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1642

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 grudnia 1927.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lpr. 1314/28/I.
We Lwowie, dnia 15 lutego 1928.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora budownictwa miejskiego we Lwowie (naczelnika Wydziału III., dla spraw technicznych i techniczno-administracyjnych).

Kandydaci winni się wykazać doknmentami stwierdzającymi:

1) **obywatelstwo polskie,**
2) **nieposzlakowaną przeszłość,**
3) **uzyskanie dyplomu inżynierskiego na jednej z politechnik, z działu inżynierji budowy, lub architektury,**
4) **conajmniej 5-cio letnią praktykę.**

Przedłożyć należy ewentualnie i inne dowody kwalifikacji.

Do posady przywiązany jest V-ty stopień służbowy pracowników państwowych wraz z dodatkiem samorządowym i ewentualnie dodatkiem osobistym. Nie jest wykluczone nadanie stanowiska kontraktowego, na warunkach w drodze umowy.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy m. Lwowa.

Reflektuje się tylko na osobistości o wybitnej działalności technicznej i techniczno-administracyjnej.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 15 kwietnia 1928 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

JAN STRZELECKI w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta
miasta Lwowa

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu poszukuje akwizytorów do zbierania ogłoszeń dla swego Dziennika Zarządzeń. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji K. P. w Radomiu, Wydział IV.

Prawo pierwszeństwa przysługuje emerytom, rencistom oraz wdowom po pracownikach kolejowych. 1670

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie

zawiadamia, że

Plan Sprzedaży Drewna

na rok gospodarczy 1927/28

z podaniem dotyczących Nadleśnictw, przypuszczalnej miąższości drewna i przypuszczalnego czasu sprzedaży ogłoszono w fachowych czasopismach:
Warszawskim „Przemyśle i Handlu Drzewnym"
Poznańskim „Rynku Drzewnym"
Gdańskim „Holzexporteurze"

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ZGUBIONĄ kartę rejestracyjną Lw. 7184 na samochód „Ford" na nazwisko Laura Rosen unieważnić. 1665

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną legitymację służbową Nr. 3008 wystawioną na nazwisko Jan Zimoń posterunkowy P. P. w Gajach niżnych. 1666

UNIEWAŻNIA SIĘ legitymację służbową Nr. 2285 wystawioną na nazwisko Józef Radoniewicz posterunkowy P. P. w Zgłobieniu. 1667

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem